Cena numeru 10 groszy

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 26 LISTOPADA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 329

Łódź 26-XI-30

Trzęsienie ziemi w Japonji

Katastrofalne rozmiary klęski. — Pożary. — Zniszczone linje kolejowe.

Dotychczas stwierdzono 150 zabitych.

Tokio, 26 listopada.

Środkowa Japonja nawiedziona została w nocy z wtorku na środę KATASTROFALNEM TRZĘSIENIEM ZIEMI, sięgającem aż do miasta Osaka.

W centrum trzęsienia leżały miasta Numasu i Mishima, w których OLBRZYMIE SZKODY WYRZĄDZIŁY POŻARY które wybuchły w następstwie trzęsienia.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwa, dlatego nadchodzą tylko bardzo skąpe wiadomości z miejscowości, dotkniętych katastrofą.

Pociągi linji kolejowej Tokando w drodze musiały zostać zatrzymane, gdyż tor w wielu miejscach jest kompletnie zniszczony.

NOWY JORK, 26 listopada.

Wiadomości, nadchodzące tu z terenu dotkniętego trzęsieniem ziemi w Japonji, mówią o WIELKIEJ LICZBIE ZABITYCH W CZASIE KATASTROFY.

Na półwyspie Isu wszystkie miejscowości, między niemi ulubione letniska i miejsca kąpielowe, zostały zniszczone. Liczba rannych jest również bardzo znaczna.

Ludność żyje w obawie dalszych wstrząsów. Według ostatnich wiadomości liczba zabitych wynosi 150 osób.

Nowy pociąg pośpieszny

Warszawa—Łódź

Łódź, 26 listopada

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie uruchomiony będzie nowy pociąg pośpieszny Warszawa — Łódź.

Pociąg ten będzie odchodził z Warszawy o godz. 7 rano i będzie przybywał do Łodzi o godzinie 9,20 Z Łodzi pociąg ten będzie kierowany do Ostrowia Wielkopolskiego, skąd część jego skierowana będzie do Poznania, a druga zagranicę do Wrocławia.

W ten sposób miasto nasze uzyska dogodne i bezpośrednie połączenie z Wrocławiem.

Szklane słupy tramwajowe

na ulicach Łodzi

Jak się dowiadujemy, Łódź otrzyma nowe europejskie słupy na przystankach tramwajowych.

Słupy te będą szklane, bardzo jasno oświetlone wieczorem od wewnątrz. Montowanie tych szklanych kolumn rozpocznie się w bieżącym tygodniu.

Pierwszy nowy słup montowany jest już obecnie na rogu ul. Piotrkowskiej i Andrzeja. Gdy zostanie ukończony i przyjęty przez komisję techniczną magistratu, w ciągu dni najbliższych podobne słupy zostaną zbudowane na całej przestrzeni ul. Piotrkowskiej, a następnie na bocznych ulicach.

Zuchwałe włamanie

do składu manufaktury

Łódź, 26 listopada.

Dziś rano policja otrzymała meldunek o włamaniu do składu manufaktury Brzozy i Kutnera przy ul. Głównej 11. Złoczyńcy w nocy obcięli kłódki i ściągnęli ze składu towary na ogólną sumę 8000 zł., poczem zbiegli ze swym łupem.

Poszkowani dopiero dziś rano spostrzegli kradzież i skomunikowali się z policją. Na ślad złoczyńców dotychczas nie natrafiono.

Krwawe bójki

Łódź, 26 listopada.

Wczoraj wieczorem w podwórzu domu przy ul. Jakóba nr. 8 wynikła krwawa bójka w czasie której została dotkliwie poturbowana 28-letnia Marjanna Kubasiewiczowa, zam. przy ul. Franciszkańskiej 66.

Zajęło się nią pogotowie. Sprawcy awantury zostali aresztowani.

W mieszkaniu przy ul. Pomorskiej 66 pobito 31-letniego Bolesława Machnika. Udzielono mu pomocy lekarskiej. W lokalu V komisarjatu.

Straszna zbrodnia pod Krakowem.

Szwagier zabija szwagra, aby zawładnąć jego majątkiem

Kraków, 25 listopada.

W ubiegłym tygodniu Brzeżanów był terenem straszliwej zbrodni, popełnionej przez Karola Sikorę na szwagrze jego Józefie Sawickim.

Koło godz. 8 rano, przyszedł do Sawickiego jego szwagier i wyciągnął go z domu pod pozorem załatwienia ważnego interesu. W drodze spostrzegł Sawicki, że szwagier jego ma w ręku ogromną pałę wierzbową, nabijaną gwoździami.

Przystanął wówczas i zapytał, nie przeczuwając nic złego:

— Po co, szwagrze, nosicie tę pałę zbójecką?

W odpowiedzi Sikora zadał mu potężne uderzenie w głowę, tak, że Sawicki padł nieprzytomny na ziemię. Wówczas morderca począł się znęcać nad swą ofiarą, zadając jej szereg ciosów pałką w głowę. Gdy nadbiegli mieszkańcy, oczom ich przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi leżał nieżywy już Sawicki, przyczem głowa jego była kompletnie zmiażdżona.

Mieszkańcy wioski usiłowali zlinczować mordercę, jednakże przybyła policja udaremniła ich zamiary i skutego w kajdany Sikorskiego odstawiła do więzienia w Krakowie.

Sawicki osierocił żonę i troje drobnych dzieci. Liczył on zaledwie 34 lata.

Morderca, Sikorski, liczy lat 24 i już od wczesnej młodości prowadził bardzo lekkomyślny tryb życia. Powodem zbrodni była chęć zawładnięcia przez mordercę majątkiem szwagra.

Wrzenie w armji sowieckiej na Białorusi

Tajemnicza walka powietrzna nad granicą polską

Moskwa, 26 listopada.

Nadeszły tu wiadomości o tem, że wrzenie w armji sowieckiej objęło również oddziały stacjonowane na Białorusi sowieckiej. Między innemi w Mińsku aresztowano dwuch oficerów, oraz 12 naczelników szwadronu i kompanji piechoty.

W Orszy aresztowano komendanta miasta i jego zastępcę. Na teren Białorusi wysłano dwa pułki kawalerji i pułk piechoty chińskiej celem stłumienia ewentualnych rozruchów. W Mińsku zakoszarowano ponadto batalion karabinów maszynowych i aut pancernych. Na pograniczu łotewsko - sowieckiem toczą się formalne bitwy pomiędzy wojskiem bolszewickim a chłopami.

Do jednej z miejscowości nadgranicznej przybyła ekspedycja karna, przeciwko opornym chłopom, którzy nie chcieli oddać władzom zboża. Ekspedycja ta morduje ludność bezwzględu na płeć i wiek.

Wilno, 26 listopada.

Nad powiatem mołodeczniańskiem zauważono tajemniczy samolot ścigany przez dwa inne samoloty. Zaobserwowano zażartą walkę, która toczyła się w powietrzu. W pobliżu granicy do szybującego samolotu oddano z obserwatorjum granicznego 10 strzałów armatnich. Samolot spadł na teren rosyjski.

Przy „ścianie płaczu"

odkopano wejście do synagogi

Jerozolima, 26 listopada.
(Telegram własny).

Podczas prac ziemnych przy "ścianie płaczu" odkryto potajemne wejście do synagogi. Władze palestyńskie poleciły natychmiast zabezpieczyć owe wejście, a w przyszłym tygodniu specjalna komisja, złożona z archeologów, zbada wykopaliska.

Czterej bracia zginęli na szubienicy,

piąty zaś padł z wyroku sądu złodziejskiego. — Domniemany zabójca uniewinniony.

Warszawa, 26 listopada

W swoim czasie znany włamywacz i kasiarz Antoni Jabłoński miał jakieś porachunki osobiste ze swym kolegą po fachu Stanisławem Włodarczykiem, występującym pod pseudonimem „Morda". **Zwołano din-tojrę.**

Sąd złodziejski wydał na „Mordę" wyrok śmierci. Jabłoński osobiście postanowił zgładzić go ze świata. Pewnego dnia, przypuszczając, że przeciwnik ukrywa się w mieszkaniu swego przyjaciela Bolesława Grochowskiego przy ul. Łochnowskiej na Pradze, udał się tam z jednym ze swoich towarzyszy. Grochowski oświadczył mu jednak, że „Morda" u niego niema. Jabłoński nie uwierzył mu i wtargnął do mieszkania razem ze swym pomocnikiem. **Padło kilka strzałów. Grochowski przeszyty kulami poniósł śmierć na miejscu.**

Jak się okazało, „Mordy" istotnie nie było w tem mieszkaniu.

Policja po otrzymaniu meldunku, o zabójstwie wszczęła energiczne śledztwo Przedewszystkiem ustalono, że **czterej bracia zabitego Grochowskiego, znani bandyci, w swoim czasie ponieśli śmierć na szubienicy za napady i rozboje. Bolesław Grochowski, który padł z ręki wykonawców din-tojry był ostatnim członkiem tej rodziny.**

Prócz Jabłonowskiego policja aresztowała niejakiego Stefana Rosiaka, jako drugiego sprawcę zabójstwa. Sąd skazał pierwszego z nich na 10 lat więzienia drugiego zaś na 8 lat. Wyrok ten został również zatwierdzony w apelacji.

Po pewnym czasie jednak Jabłoński odsiadując w więzieniu swą karę zwierzył się przed kilku aresztantami, że **niesłusznie oskarżył Rosiaka, gdyż pomocnikami jego byli niejaki Władysław Kaska i Twardowski.**

Sąd apelacyjny po raz drugi rozważał sprawę przeciwko Rosiakowi. Nie zmniejszono mu jednak kary. Rosiak odwołał się do sądu Najwyższego, który nakazał sądowi apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie tej sprawy. **Wczoraj wreszcie sąd apelacyjny Rosiaka uniewinnił.**

Auto wjechało w tłum

Kilka osób rannych

Berlin, 26 listopada.
(Telegram własny).

W miejscowości Waldeck produkował się na ulicy artysta podwórzowy Wokół niego zebrało się około 100 osób. W pewnym momencie auto wjechało w tłum. Kilka osób zostało rannych, a między inn. troje dzieci. Szofer usiłował popełnić samobójstwo.

Przejechania

Na ulicy Rokicińskiej została przejechana przez tramwaj 66-letnia Kazimiera Andrzejczakowa. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala. Na ulicy Grabowej dostał się pod koła wozu 35-letni Eljasz Winter. Pogotowie przewiozło go do domu.

Jak zawarto rozejm,

przed 12 laty w lasku pod Compiegne—Dwa pociągi. Zwierzenia maszynisty historycznego pociągu francuskiego

Z okazji uroczystego obchodu 12-ej rocznicy zawarcia rozejmu „Journal" zamieszcza bardzo ciekawy wywiad z **motorniczym historycznego pociągu, w którym w listopadzie 1918 roku rozegrał się ostatni akt wojny światowej.**

Dnia 7 listopada, opowiada między innemi naoczny świadek tych historycznych momentów, otrzymałem wraz z drugim motorniczym oraz dwoma palaczami rozkaz, **abym zjawił się w miejscowości La Chapelle, w biurze naczelnika kolei.** Zażądano odemnie przedewszystkiem zachowania o wszystkiem ścisłej tajemnicy i oświadczono, **iż codziennie będziemy otrzymywali telegraficzne wiadomości od naszych rodzin.** Otrzymaliśmy rozkaz udania się na lokomotywie Nr. P. — 3438 do Landy.

W miejscowości tej został doczepiony jeden wagon sypialny, wagon pierwszej klasy, wagon salonowy oraz jeden wagon drugiej klasy i jeden towarowy. Stamtąd udaliśmy się w dalszą drogę do Chantilly **gdzie otrzymaliśmy rozkaz skierowania pociągu do Senlis, siedziby głównej kwatery wojsk francuskich.** Gdy przybyliśmy na miejsce, **do pociągu wsiedli marszałek Foch, generał Weygand i jeszcze kilku oficerów.** Wówczas dopiero domyśliliśmy się, co się święci.

— **Do Compiegne!** — brzmiał rozkaz. Później kazano nam jechać **w prostym kierunku do lasku, znajdującego się w okolicy Rethondes do samego końca toru kolejowego.** Gdy przybyliśmy na miejsce przeznaczenia, wszyscy udali się na spoczynek.

Nazajutrz z samego rana tuż obok naszego pociągu znajdował się pociąg z delegacją niemiecką. Wszystkie okna wagonów były szczelnie zasłonięte, na wagonach znajdował się jeszcze stary napis: **„Trains rapides pour l'Italie".** 8 listopada około godziny 10 rano niemieccy delegaci wysiedli z pociągu. Erzberger **miał na sobie czarne futrzane palto, generał Winterfeld, udekorowany krzyżem wojennym, nosił mundur galowy.** Generał niemiecki zapukał do drzwi wagonu marszałka Focha, poczem drzwi zostały natychmiast otwarte i **delegacja niemiecka wkroczyła do przedziału..** Dopiero o godz. 1—3/4 delegaci niemieccy opuścili pociąg francuski.

Generał Winterfeld był niezwykle wzburzony, inni panowie ze smutno opuszczonemi głowami wracali do swego pociągu.

Po upływie kilku dni delegacja niemiecka otrzymała upoważnienie od swego rządu do podpisania warunków rozejmu.

W dniu 11 listopada o godz. 4 i 1/2 rano, gdy pociąg niemiecki znajdował się jeszcze ciągle na sąsiednim torze, rozeszła się pogłoska, **iż Erzberger podpisze układ w sprawie rozejmu.**

Jednakże dopiero o godz. 9 zakomunikowano personelowi francuskiego pociągu wielką radosną wieść **„La guerre est fini mes enfants"**, oświadczył uroczyście marszałek Foch obsłudze lokomotywy.

Pociąg, ozdobiony flagami, ruszył w powrotną drogę, drogę triumfu i zwycięstwa.

Najwięcej kin dźwiękowych

posiadają Stany Zjednoczone

Wobec wielkiego powodzenia, jakiem się cieszą ostatnio filmy dźwiękowe ciekawe są dane statystyczne, jakie ogłasza paryskie pismo „Comedia", dotyczące ilości dźwiękowców w krajach europejskich i Ameryki północnej.

W Europie obecnie znajduje się 5000 kin, wyświetlających dźwiękowce. Aby pokryć tak wielkie zapotrzebowanie Niemcy produkują 135 filmów dźwiękowych, Francja 92, Anglja — 80.

Oczywiście, iż rekord pod tym względem biją Stany Zjednoczone, gdzie ilość kin dźwiękowych osiągnęła już cyfrę 12.448, produkują zaś 150 filmów w językach niemieckim, francuskim, hiszpańskim i polskim.

Habsburg oskarżony o oszustwo

Historja brylantowego naszyjnika Marji Teresy.—Kto zarobił a kto stracił?—Skandal w salonach nev-yorskich

Oskarżony każe się tytułować „mister Habsburgiem"...

Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że przed sądem w New-Jorku stanął arcyksiążę Leopold Salwator Habsburg **oskarżony o oszustwo na szkodę arcyksiężniczki Marji Teresy.**

Kulisy tego niecodziennego procesu, nawet na amerykańskie stosunki, przedstawiają się **niezwykle sensacyjnie.** Arcyksiężniczka Marja Teresa powierzyła swojemu kuzynowi Leopoldowi Salwatorowi **niezwykle cenny naszyjnik brylantowy,** z tem, aby go korzystnie spieniężył. Ponieważ Habsburgom, pozbawionym wysokich apanaży nie tęgo się teraz wiedzie, arcyksiężniczka zmuszona została do wyzbycia się klejnotu odziedziczonego po swej babce.

Arcyksiążę Salwator porozumiał się z pułkownikiem angielskim Townsendem i dzięki jego pośrednictwu **sprzedał naszyjnik jubilerowi nowojorskiemu Michelowi.** Jak na tej „przysłudze" wyszła Marja Teresa, najlepiej świadczy fakt, **że naszyjnik wartości 450 tysięcy dolarów sprzedany został za 50 tysięcy dolarów.** Arcyksiążę Leopold Salwator nie pośredniczył ponadto przy tej transakcji „honorowo" ale za grubą prowizję, otrzymując z tego tytułu **„skromną" sumę 20 tysięcy dolarów.**

Historja sprzedaży tego naszyjnika przez długi czas intrygowała śmietankę towarzyską New-Jorku, **gdyż towarzyszył jej w swoim czasie pikantny skandalik,** który głośnem echem rozległ się we wszystkich tamtejszych salonach.

Otóż na jednym z balów **arcyksiężna Marja Teresa zauważyła swój naszyjnik na szyi pułkownikowej Townsend.** Ponieważ powierzyła go arcyks. Leopoldowi, **głośno poczęła podejrzewać żonę pułkownika, że naszyjnik został skradziony.**

Marja Teresa bowiem od chwili, kiedy naszyjnik powierzyła swemu kuzynowi Leopoldowi, **nie wiedziała, w czyich rękach klejnot się znajduje. Na odnośne pytania, Leopold dawał zawsze wykrętne odpowiedzi.** Kiedy więc naszyjnik przypadkowo zauważyła u pułkownikowej Townsend, była przekonana, że **klejnot został skradziony.**

Tymczasem okazało się, że Townsend zanim wespół z Leopoldem naszyjnik sprzedali **„wypożyczyli" go pani Townsend,** która paradując w nim na balach, wywoływała zachwyt a jednocześnie zazdrość swych licznych przyjaciółek.

Na rozprawie sądowej, która potrwa kilka dni, pomiędzy oskarżonym arcyksięciem Leopoldem Salwatorem i prokuratorem wywiązała się ciekawa polemika. Oskarżyciel w swojej mowie oświadczył, że oskarżony nie miał prawa naszyjnika sprzedawać, gdyż nie był do tego przez Marję Teresę upoważniony. *Prosiła ona go tylko, aby wyszukał jej odpowiedniego kupca.*

W dalszym ciągu prokurator napomknął o tem, **że arcyks. Leopold Salwator jest członkiem dawnego domu panującego i formalnie jest ewentualnym pretendentem do tronu austrjackiego.**

W związku z tem, zapytuje oskarżonego, **czy go tytułować arcyksięciem.** Oskarżony Leopold Salwator powstaje na to z ławy oskarżonych.

— **Nie jestem w tej chwili księciem. Proszę mnie nazywać poprostu mister Habsburgiem...**

Oskarżony wyjaśnia następnie, że naszyjnik nie był wart więcej niż 60 tysięcy dolarów a jego historyczna cena nie przekraczała 150 tysięcy dolarów.

Przesłuchiwany w charakterze świadka jubiler Michel zeznał, że naszyjnik kupił za 60 tysięcy dolarów **i że wypłacił arcyks. Leopoldowi Salwatorowi 20 tysięcy dolarów prowizji.** Po pewnym czasie **jednak** naszyjnik został przez pełnomocnika Marji Teresy **odkupiony z powrotem za 70 tysięcy dolarów.** W ten sposób Michel „od ręki" zarobił tylko 10 tysięcy dolarów.

Proces budzi zarówno w New-Jorku, jak i całych Stanach Zjednoczonych niesłychane zainteresowanie.

Żony wielkich polityków

odgrywają poważną rolę w karjerze swych mężów

Studjując życiorysy wybitnych ludzi, którzy odegrali doniosłą rolę w historji kultury, dojdzemy, niewątpliwie, do wniosku, iż wszyscy oni mają wiele do zawdzięczenia najbliższemu otoczeniu kobiet które, jako nierozłączne towarzyszki tych znakomitych jednostek, wywierały na nie zbawienny wpływ, przyczyniając się do utrwalenia ich powodzenia i sławy.

Ta rola kobiety przejawia się najsilniej w karjerze genialnych polityków, którzy zawsze znajdowali się pod przemożnym wpływem swych żon lub matek.

Pewne angielskie pismo w artykule, poświęconym powyższemu zagadnieniu, przytacza cały szereg przykładów z życia najwybitniejszych angielskich mężów stanu, podkreślając tę doniosłą rolę, **jaką odegrała w ich karjerze politycznej kobieta.**

Pismo to twierdzi, iż **Stanley Baldwin został przewodniczącym partji konserwatywnej, wyłącznie dzięki poparciu i spółpracy swej żony,** kobiety o niepospolitych zdolnościach, która całe swe życie poświęciła karjerze męża. Była ona zawsze dobrym duchem Baldwina, starając się być uprzejmą, dodawała mu bodźca do czynu i niejednokrotnie potrafiła zwalczyć upór Baldwina, który zawsze ulegał wskazówkom tej świątlej doradczyni.

Dziennik angielski wymienia między innemi **żonę Lloyd Georges'a, która potrafi zawsze wywrzeć swój kojący wpływ na jego nieokiełzaną, pełną namiętności burzliwą naturę.**

W chwilach silnej depresji duchowej Lloyd Georges zwraca się zawsze do swej żony, *która, jak nikt inny, potrafi* mu dodać otuchy i uspokoić.

Piękna nagroda za uczciwość

Ubogi szofer adoptowany przez miljonera.

W Berlinie miało miejsce ostatnio zdarzenie, które śmiało mogłoby posłużyć za temat najbardziej sensacyjnej powieści.

Mister Roosevelt, amerykański miljonerprzybył do Europy celem dokonania tranzakcyj handlowych. Chcąc zapoznać się również z sytuacją gospodarczą Niemiec, odwiedził Berlin. Obywatel „suchej" Ameryki zapragnął, oczywiście, zaspokoić oddawna tłumione pragnienie i w tym celu odwiedził szereg nocnych lokali. Wracając po sutej libacji do swego hotelu, pozostawił w **taksówce tekę, zawierającą większą sumę pieniędzy.**

Przypadek chciał, że szoferem taksówki był rosyjski emigrant, były oficer, baron Meinhardt. **Mimo wielkiej pokusy, jaka nim ogarnęła na widok cennej zguby, udał się nazajutrz do hotelu miljonera.** Amerykanin, otrzymawszy swą zgubę, podziękował mu bardzo zimno i zamieniwszy kilka słów z portjerem, pożegnał uczciwego znalazcę.

Za jednym zamachem rozwiały się wielkie nadzieje uczciwego emigranta, który przewidywał sowitą nagrodę; oddając się rozmyślaniom na temat niewdzięczności ludzkiej, szofer powrócił do swego codziennego życia i zapomniał już zupełnie o swej przygodzie.

Po upływie krótkiego czasu ku swemu wielkiemu zdumieniu **otrzymał wezwanie z amerykańskiego konsulatu,** aby zgłosił się celem odebrania listu z Ameryki. W liście tym amerykański miljoner komunikuje, **iż chciał się przekonać, czy są jeszcze uczciwi ludzie na świecie.** Postępek szofera przekonał go o jego niezwykłej uczciwości, co w dzisiejszych czasach jest zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Pragnąc mieć bliższe dane co do jego osoby, **miljoner wynajął detektywa, który mu przysłał dokładne sprawozdanie.**

Obecnie miljoner pragnie zaopiekować się jego losem, aby dać mu możność zrobienia karjery życiowej.

Po wymianie kilku listów młody człowiek udał się do Ameryki, **gdzie adoptowany przez miljonera.** Emigrant rosyjski wstąpił na politechnikę, aby w przyszłości zająć naczelne stanowisko w zakładach swego przybranego ojca.

Wyrzekli się syna,

aby pobierać zapomogi po „zabitym"

O nader ciekawej historji donoszą pisma hiszpańskie z prowincji Orenso. Pewien hiszpański żołnierz został w roku 1921 wzięty przez marokańczyków do niewoli.

Po trzech latach udało mu się zabić strażnika i uciec. Na angielskim parowcu dostał się do Buenos Aires. Następnie przedostał się na Kubę, aby połączyć się z hiszpanką, która pomogła mu w Maroku do ucieczki. Z nią powrócił do Hiszpanji, ożenił się i zamieszkał u teściów.

Zatęskniwszy za rodzicami, których tyle lat nie widział, wyjechał do Orense lecz tu, o dziwo, rodzice w żaden sposób nie chcieli uznać go za syna, oskarżając w końcu o oszustwo.

W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, o co kochającym rodzicom chodziło. Mianowicie każdego pierwszego pobierali, pogrążeni w głębokim bólu, państwową zapomogę za zabitego syna w kwocie 26 posetów. Nie chcąc zapomogi tej utracić, woleli wyrzec się syna!

Laska Napoleona

Pewna rodzina w Weronie posiada pamiątkę po Napoleonie, której pilnuje z pieczołowitością.

Jest to laska z bukszpanu, którą po zwycięstwach listopadowych 1796 roku wyrzeźbił a następnie ofiarował ówczesnemu jeszcze generałowi Bonapartemu. August Dupont, szeregowiec 15 pułku artylerji wojsk napoleońskich.

Laska przedstawia artystycznie wyrzeźbioną głowę Napoleona, epizody kampanji włoskiej i datę 20 listopada 1796 r. Napoleon, uradowany darem, zamianował wówczas artystę kapralem, do laski zaś tak był przywiązany, że nigdy się z nią nie rozstawał.

Wyjeżdżając zapomniał jej jednakże na kwaterze i tak dostała się w posiadanie owej rodziny w Weronie.

150 miljonów złotych poszło z dymem

w czasie pożarów wiejskich w ubiegłym roku

Władze wydają nowe zarządzenia przeciwpożarowe

Klęska pożarów we wsiach polskich z każdym rokiem staje się coraz dotkliwsza. **W ubiegłym roku spowodowała ona straty w ogólnej wysokości około 150 miljonów złotych, w bieżącym roku, według prowizorycznych obliczeń, szkody będą jeszcze większe.**

Tegoroczny, katastrofalny okres pożarów trwał przez wszystkie letnie miesiące, poczynając już od czerwca. Najdotkliwiej bodaj, prócz województw wschodnich, **ucierpiało województwo łódzkie, w którem poszło z dymem kilka tysięcy zagród wieśniaczych.** Przyczyną pożarów było przeważnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. W okresie suszy porzucenie niedopałka papierosa, czy niezgaszonej zapałki na terenie zabudowań wiejskich, **powodowało nieobliczalną w swych skutkach katastrofę.**

Obecnie, wraz z rozpoczęciem zimy, nastąpił nowy okres pożarów. Powstają one głównie z powodu wadliwej budowy przewodów kominowych. Ogień, powstały w jednej zagrodzie, **przy sprzyjającym wietrze nieraz ogarnia całe wsie.**

Rozmiary tej nowej klęski nie dają się jeszcze obliczyć. Władze otrzymują obecnie dzień w dzień meldunki o pożarach wiejskich ze wszystkich zakątków kraju i starają się wszelkimi siłami przeciwdziałać katastrofie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ogromne znaczenie dla rozmiarów klęski, **ma przestarzały system krycia dachów zagród chłopskich.** W 80 procentach wieś polska jest pokryta łatwopalną słomą.

Władze wydały więc obecnie zakaz krycia słomą i innemi łatwopalnemi materjałami wszelkich nowych budynków, powstających na gruntach wiejskich.

Zarządzenie to jednak nie wystarczy. Wszak wiele lat jeszcze upłynie, za nim te, tak liczne słomiane dachy, które dziś istnieją we wsiach polskich zastąpi ogniotrwała blacha, papa czy dachówka.

Byłoby pożądane, aby bodaj częściowo usunąć we wsiach słomiane podszycia dachów, **tworząc t. zw. pasy bezpieczeństwa przez pokrycie kilku linji budynków ogniotrwałemi materjałami.** Pasy te byłyby przeszkodą w rozszerzaniu się ognia.

Sprawa ta dotychczas nie została definitywnie zadecydowana. Wprowadzenie pasów bezpieczeństwa we wszystkich wsiach całego kraju wymagałoby ogromnych sum pieniężnych.

Władze pragną obecnie zainteresować się swym projektem towarzystwa ubezpieczeniowe oraz przemysł ceramiczny i blacharski w celu utworzenia funduszu kredytowego, z którego mogłaby korzystać ludność wieśniacza w walce z katastrofalną klęską pożarów.

DŹWIĘKOWE
GRAND KINO
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Czarujący bogactwem wystawy film kolorowy p. t.
KRÓL żebraków
Przepiękny romans śpiewno - muzyczny. W roli głównej: JEANETTE MAC DONALD (znana z „Parady miłości"), DENIS KING (najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda, LILLIAN ROTH.
Początek 4, 6, 8 i 10.15 wiecz. W soboty, niedziele i święta o g 12-ej ostatni seans o godzinie 10.15 wiecz.
Nadprogram: Bitwa o Warszawę

Tragedja niedoszłego artysty malarza

Rzucił się z siekierą na teściową, która nie pozwoliła mu wyjechać na studja malarskie

Bronek Szypułowski, syn rolnika, zamieszkałego we wsi Jadowiec od najmłodszych lat zdradzał wielkie zamiłowanie do rysunków.

Nauczyciel miejscowy, oglądając kilkakrotnie ryciny tego malca, tłumaczył staremu Szypułowskiemu, iż powinien kształcić swego syna w malarstwie, gdyż posiada on w tym kierunku bardzo duże zdolności.

Gospodarz wzruszył pogardliwie ramionami.

— Mój syn nigdy nie będzie malarzem — mówił — Dziad mój był chłopem ja nim jestem i Bronek nim być musi!

Tymczasem Bronek, który z biegiem lat dojrzewał wewnętrznie, nie myślał wcale o roli, lecz całemi dniami przesiadywał z ołówkiem w ręku lub z farbami, **szkicując pejzaże wiejskie, czy sylwetki znanych mu osób, wzbudzające nieopisany podziw wszystkich mieszkańców wioski.**

Gdy miał już lat osiemnaście zdobył się na odwagę i zażądał od ojca by mu zezwolił na wyjazd do miasta.

— Tato — mówił — nie będziesz miał tu ze mnie żadnej pociechy. **Gdy puścisz mnie do miasta, zostanę tam wielkim człowiekiem.** Zobaczysz, będę ci przysyłał dużo pieniędzy.

Szypułowski nawet nie dyskutował z młodzieńcem. Zbił go pasem rzemiennym i oświadczył, że nie pozwala mu nawet nigdy wspominać o wyjeździe.

Bronek poddał się swemu losowi. Nie miał sił do walki.

Upłynęło znów kilka lat.

Stary Szypułowski **kazał mu się ożenić z córką sąsiedniego gospodarza, Weroniką Piastowską.** Dziewczyna ta absolutnie mu nie odpowiadała, lecz Bronisław znów nie umiał się przeciwstawić ojcu.

Pożycie jego z żoną nie było szczęśliwe. Bronisław nie troszczył się wcale o wydzielone mu gospodarstwo, nie interesował się Weroniką i **najchętniej jak dawniej poświęcał się malarstwu.**

Żona i teściowa nieraz skarżyły się nań przed starym Szupułowskim. Gospodarz wzywał wówczas do siebie swego synalka i najokrutniejszemi groźbami zmuszał go do pracy na roli.

Przed dziesięciu miesiącami stary gospodarz, po dłuższej chorobie, wyzionął ducha.

Po jego śmierci Bronisław zmienił się nie do poznania. Oświadczył on kategorycznie, że nie zamierza dłużej pozostawać na wsi, sprzeda swą spuściznę i przeniesie się na stałe do Warszawy.

— A co zrobisz z żoną? — pytano go.

— **Nie zabiorę jej z sobą, bo zawsze kpiła ze mnie, że chcę zostać artystą.** Zostawię jej trochę pieniędzy, by nie miała do mnie żalu.

Weronika lekceważyła sobie te jego plany. Była pewna, iż mąż ich nigdy nie zrealizuje.

Gdy jednak któregoś dnia do Bronisławy zjechali jacyś wieśniacy i poczęli z nim pertraktować o kupno gruntów, zrozumiała, że **jej istotnie grozi niebezpieczeństwo i pobiegła po swą matkę.**

Stara Piastowska była bardzo wojowniczą niewiastą. Wyrzuciła z zagrody reflektantów, oświadczając im, iż nigdy nie dopuści do sprzedaży ziemi.

Tym razem zięć nie był już uległy. W czasie zaciekłej kłótni z teściową, **stracił nad sobą panowanie i zadał jej siekierą kilka ciosów w głowę.**

Rany okazały się na szczęście niezbyt poważnie.

Szypułowskiego aresztowano.

Sąd skazał go na rok więzienia.

Nieudana wyprawa „pajęczarzy"

Trzej groźni złoczyńcy osadzeni w więzieniu

Godzina druga po północy. Wąska, słabo oświetlona ulica Cieszyńska.

Przed bramą jednego z domów zaczaił się policjant, który przysłuchuje się rozmowie jakichś trzech zbirów.

— Gładko poszło, co? — mówi jeden z nich.

— Chyba, że gładko. Moja w tem głowa. Teraz pójdziemy do Jadźki. Szkoda tylko, że nie mamy sznapsa — odpowiada drugi.

— E, Jadźka to cwana dziewucha, zawsze ma w domu kilka butelek — wtrącił trzeci.

W tej chwili z ciemności wyłoniła się sylwetka posterunkowego z rewolwerem w ręku.

— Ręce do góry! — zawołał do zbirów. — Stać, bo będę strzelał.

Opryszki stanęli jak wryci.

— My się tam pana wcale nie boimy — odezwał się jeden z nich. — Nie mamy na sumieniu żadnego grzechu.

— To się zaraz zobaczy — odparł policjant i przedewszystkiem sięgnął ręką do worka, trzymanego przez jednego ze zbirów. Okazało się, iż w worku tym znajdowała się mokra bielizna.

Przytrzymani nie chcieli wytłumaczyć jej pochodzenia.

Sprawa ta wyjaśniła się dopiero w komisarjacie.

Stwierdzono, iż wszyscy trzej przytrzymali: Stefan Zborowski, Eugenjusz Izydorczyk i Zbigniew Serwiński byli niebezpiecznymi pajęczarzami i mieli na sumieniu kilkadziesiąt kradzieży bielizny ze strychów.

„Pracując" w pocie czoła uzbierali sobie grubszą gotówkę, którą trwonili w bałuckich spelunkach. Mieli również wszyscy trzej młode kochanki i nie szczędzili im kosztownych prezentów.

Śledztwo ustaliło, że bielizna, którą przy nich znaleziono skradli p. Jarosławowi Tomyszowi, zamieszkałemu przy ul. Pięknej 65.

Policja zwróciła mu jego własność.

Jeden z pajęczarzy, Zborowski, stanął przed sądem okręgowym i został skazany na rok więzienia. Dwaj jego towarzysze, którzy, jak się okazało, zbiegli z wojska, będą odpowiadali za swe występy złodziejskie przed sądem wojskowym.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu przy ulicy Henryka 7 w celu samobójczym napiła się jakiejś nieznanej trucizny 44-letnia Michalina Szewczyk. Do desperatki wezwano pogotowie, które udzieliło jej pomocy lekarskiej. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Dziś i dni następnych!
Król Tenorów
JAN KIEPURA
i kusząca
Brygida Helm
w arcydziele dźwiękowem
Neapol, śpiewające miasto
Film ten w żadnem innem kinie Łodzi demonstrowany nie będzie.
Początek seansów o godz. 6, 8 i 10. — Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru od godz. 12 do 2-ej. — Passe-partout prócz urzędowych i prasowych nieważne

— Dźwiękowe —
KINO TEATR CAPITOL
Dziś i dni następnych
PIERWSZY RAZ W ŁODZI!
Nieustraszony jeździec dzikiego zachodu. Bohater prerji i pampasów — słynny Ken Maynard, pierwszy przemówi i zaśpiewa z ekranu w swym najlepszym filmie romantycznym p. t.
„Senor Americano"
Dramat miłości i bohaterstwa. — Śpiew! Humor! Sensacja! Emocja!
Nadprogram świetna komedja dźwiękowa i aktualności w kraju.
Początek w dni powszednie 4.30, w soboty, niedziele i święta o 1-ej.

TEATR REWJI
„Dobry Wieczór"
Kopernika 16.
Dziś i dni następnych
Z ust do ust
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16 telefon 184-66.
Początek o godz. 6, 8, 10.

Porucznik Armand Ramon NOVARRO ?

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 184-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12.

To są tylko żarty!..

Przed premierą w teatrze, w którym wystawiano pierwszą sztukę młodego autora, ogólne zdenerwowanie udzieliło się całej służbie. Nawet oddźwierny z ubikacji teatralnej zdradzał wielki niepokój.

— Czemu pan tak wcześnie przyszedł? — zwraca się doń jeden z kolegów — wszak jest dopiero wpół do siódmej i na sali niema jeszcze ani jednego widza!...

— Pan ma rację — odpowiada sumienny pracownik teatralny ale pan zapomina o autorze.

★

Moniek jest po raz pierwszy w teatrze. W drugim akcie cała rodzina na scenie zasiada do obiadu.

— Mamusiu, czy oni jedzą naprawdę?

— Oczywiście! Nie przeszkadzaj!

W czasie przerwy Moniek powiada:

— Widziałem dokładnie, oni nic nie mieli na talerzach. Odrazu wiedziałem, że oni jedzą naumyślnie, bo ich ojciec wcale nie krzyczał, że jedzenie jest niedobre!...

★

Moniek zwraca się do ojca z zapytaniem:

— Tatusiu, w jaki sposób powstaje wojna?

Ojciec zaczyna mu tłumaczyć.

— Wyobraź sobie, że następuje jakiś zatarg między Niemcami a Danją...

— Przepraszam — przerywa mu żona — kto słyszał o zatargu między Niemcami a Danją?

— Ja wiem — odpowiada ojciec — ale podaje ten fakt jako przykład.

— I psujesz przez to dziecko! — denerwuje się matka.

— Ty psujesz, a nie ja!

— Przepraszam, ty psujesz!...

— Mylisz się!...

— Ty się mylisz!...

— Dziękuję, tatusiu — odpowiada Moniek. — Już teraz wiem, jak powstaje wojna...

★

Przed godziną otrzymała Marysia do oczyszczenia suknię, lecz biedaczka nie może zabrać się do tej pracy.

— Dlaczego Marysia nie oczyściła jeszcze mej sukni? — pyta oburzona pani.

— Bo nie mogę... — odpowiada Marysia.

— Marysia nie umie oczyścić sukni?...

— Umiem, ale nie mogę...

— Nie rozumiem... Marysia tak dziwnie dziś mówi... Cóż to ma znaczyć?...

— Od czasu, gdy mnie porzucił ten szofer, nie mogę znieść zapachu benzyny...

★

Gospodarz pokazuje lokatorowi mieszkanie w starym domu.

— Czy tu jest światło elektryczne? — pyta lokator.

— Owszem, podczas burzy...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa przebojowa „Mama do wzięcia" z Relewicz - Ziembińską i jutro, czwartek kapitalny „Fotel 47" z Kossocką, Krzywicką, Krotkem i Szubertem w rolach głównych. Na oba te przedstawienia ceny od 50 gr. do 3.60 zł.

Premiera „Konto X".

W piątek premjera komedji R. Osterreichera „Konto X" — sztuki o miłości i innych niemodnych dziś rzeczach.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, środa i piątek „Pan Lamberthier" z Horecką i Żyteckim (ceny najniższe).

Jutro, czwartek po cenach od 50 gr. do 4 zł. ostatnie powtórzenie „Świętego płomienia".

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa z powodu choroby szeregu artystów przedstawienie zawieszone.

Jutro, czwartek przekomiczny „Papa Kawaler" po cenach zniżonych. W roli tytułowej Józef Winawer.

W piątek premjera przygotowanej przez reżysera St. Orzechowskiego komedji polskiej J. Raczkowskiego „Nad polskiem morzem". Akcja tej wesołej komedji odgrywająca się nad plażą bałtycką skrzy się prawdziwą werwą i beztroską.

W sobotę o 4 po poł. i w niedzielę o 12 w południe przemiła bajka dla dzieci „Królewna Śnieżka i 7 karłów".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

W nadchodzącą sobotę, dnia 29 b. m. Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia prześliczny dramat historyczny w 8 odsłonach p. t. „Krzyżacy" czyli „Zbyszko i Danusia" osnuty na tle powieści Henryka Sienkiewicza. Reżyseruje J. Pilarski.

Przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 1 w południe Teatr Popularny w Sali Geyera, ul. Piotrkowska 295 powtarza dla dzieci arcykomiczną bajeczkę w 4 akt. ze śpiewami i tańcami.

LUNA Dziś wielka premjera!

Najoryginalniejsze i najciekawsze arcydzieło filmowe. Twór 4-letniej wytężonej pracy, stworzony pod protektoratem Rządu Amerykańskiego

SIMBA
Król Puszczy

Pełen emocji i sensacji film z głębi dżungli afrykańskiej przy udziale słynnych i nieustraszonych podróżników

Martina i Osy Johnson

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją LEONA KANTORA.

Początek seansów o godzinie 4-ej w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc popularne, na I seans od 1 zł. w sob. i niedz. po 75 gr. i 1 zł.

Książeczki dla służby domowej

Kasie, Zosie i Marysie muszą mieć troskliwą opiekę

Nowy sejm będzie miał niejedną sprawę do załatwienia z dziedziny naszego ustawodawstwa socjalnego.

Spraw takich nagromadziło się co nie miara, a wśród nich jedno z pierwszych miejsc zajmuje

kwestja unormowania warunków pracy służby domowej.

Swego czasu pisaliśmy na tem miejscu o tej nowej ustawie, lecz dotychczas w życiu naszych Zoś, Kaś i Marysiek nic się nie zmieniło.

W poszczególnych miastach władze samorządowe na własną rękę starają się wprowadzić pewne reformy, dotyczące pośrednictwa pracy oraz

zapewnienia opieki służbie domowej.

Magistrat stołeczny naprzykład zamierza wprowadzić

książeczki zawodowe dla służących.

Książeczki takie byłyby swego rodzaju legitymacją i dowodem przepracowanej służby u różnych chlebodawców. Wpisywanoby tam świadectwa, a całość dawałaby w ten sposób możność zorjentowania się w przebiegu zawodowej pracy posiadaczki książeczki.

Pozatem właścicielka książeczki miałaby pierwszeństwo do otrzymywania

specjalnych nagród,

przyznawanych za długoletnią służbę oraz do uzyskiwania miejsc w przytułkach

na wypadek niezdolności do pracy.

Szczególnie inicjatywa rozdawania nagród za długoletnią służbę wydaje się być bardzo pożądana. Nagrody zachęciłyby nasze służące od dłuższego przebywania na jednem miejscu.

Oczywiście, że o obowiązkowem posiadaniu książek narazie nie może być mowy, albowiem sprawa ta

nie została dotychczas uregulowana ustawowo.

Niemniej jednak projekt warszawskiego magistratu powinien zainteresować również czynniki samorządowe w innych miastach.

P. Zofja Nałkowska

kończy nową sztukę

Powodzenie **„Domu kobiet"**, sztuki, przyjętej tak entuzjastycznie w Pradze i Zagrzebiu, skłoniło autorkę, p. Zofję Nałkowską, do dalszego wyrażania swych uczuć i myśli w formie scenicznego utworu.

Jak się dowiadujemy, pani Nałkowska wyjeżdża w najbliższym czasie do Zakopanego, by w ciszy popracować nad epilogiem swej nowej sztuki. Już dziś jednak dzięki niedyskrecji przyjaciół pani Nałkowskiej i dziennikarzy, możemy powiedzieć coś-nie-coś o nowem „dziecku", utalentowanej powieściopisarki i autorki dramatycznej.

Pani Nałkowska w nowej swej sztuce porusza niezwykle skomplikowane zagadnienie **zbrodni i winy.** Nawiasem mówiąc, autorka poświęciła temu zagadnieniu również ostatni zbiór swych nowel, które niebawem ukażą się na półkach księgarskich.

W sztuce teatralnej zagadnienie to jednak bardziej rozwinęła i pogłębiła, nadając mu konkretniejszy charakter literackiej konstrukcji.

W sztuce tej występują **trzej mężczyźni i dwie kobiety.** Podobnie jak w „Domu kobiet" tak i w tym utworze scenicznym zachowana została **jedność miejsca i czasu.** Pani Nałkowska przypuszcza, że za miesiąc będzie mogła już oddać swą nową sztukę dyrekcji jednego z teatrów stołecznych.

Blaski i cienie

kabaretowej śpiewaczki

Przed kilku laty występowała w Paryżu, w największych kabaretach na Montmartrze, ciesząca się wielkiem powodzeniem, śpiewaczka cygańska Zinaida Dawidowa, córka słynnego ongiś „króla romansów cygańskich", Sachy Dawidowa. Obdarzona oryginalną urodę, choć niemłoda, śpiewała przy akompanjamencie gitary najlepsze piosenki swego ojca, jak również najnowsze romanse cygańskie.

Ostatnio nikt o niej nie słyszał, aż oto przed kilku dniami nazwisko jej znowu ukazało się na łamach pism paryskich, tym razem nie w rubryce teatralnej, lecz w dziale pod ogólnym tytułem: **„Pomóżcie".**

Okazuje się, że Zinaida Dawidowa przebyła ciężką chorobę i obecnie musi opuścić szpital, lecz pozostała zupełnie bez środków do życia, niezdolna do żadnej pracy.

Aby uchronić słynną ongiś śpiewaczkę od konieczności zbierania jałmużny, dawni jej przyjaciele zwrócili się do byłych wielbicieli jej talentu z gorącą prośbą o pomoc.

Do elektryfikacji odbiorników
JEDYNIE PEWNE
transformatory, dławniki, zasilacze
REX
RADIO-REICHER, Piotrkowska 142.

Hallo! Tu radjo!...

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, 26-go listopada

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.53: Przerwa. 15.35—15.50: Kwadrans harcerski 15.50—16.10: Radjokronika — wygłosi dr. M. Stępowski (tr z Warszawy). 16.10—16.45: 1) Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie Ant. Bogusławskiego „Sto lat temu" w listopadzie. 2) Program dla dzieci starszych: Feljeton H. Mościckiego „Z dziecinnych lat Mickiewicza". 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Mickiewicz" (w 75-tą rocznicę zgonu) — wygłosi prof. dr. St. Pigoń (tr. z Wilna). 17.45—19.45: Koncert popularny P. R. pod dyr J. Ozimińskiego 16.45 19.10: Rozmaitości. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 19.35—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy 19.55—20: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 20—20.15: „Kwadrans buchaltera" — wygłosi p. Szyller (tr. z Warszawy). 20.15—20.30: Feljeton muzyczny (tr. z Warszawy). 20.30—22: Transmisja ze Lwowa „Ver Sacrum" — Kwadrans literacki „Sześć przypowieści" Adama Mickiewicza 22—22.15: P. red. Roman Zrębowicz wygłosi feljeton p. t. „Poeta i prorok" (tr. z Warszawy). 22.15—22.35: Płyty gramofonowe z Warszawy 22.35—24: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Godz. 11.40: Przegląd prasy krajowej. PAT. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, program na dzień bieżący 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych 1) Saint-Saens: Karnawał zwierząt w wykonaniu paryskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. G Truc'a. 2) Muzyka taneczna. 13.10: Komunikat meteorologiczny Po komunikacie dalszy ciąg muz. gramof. do godz 13.25 15—15.20: Komunikat gospodarczy 15.35—15.50: Komunikat harcerski. 15.50—16.10: Radiokronika — wygłosi dr. M. Stępowski. 16.15—17.15: Program dla dzieci: 1) Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie A. Bogusławskiego „Sto lat temu" w listopadzie, 2) Program dla dzieci starszych: Feljeton H. Mościckiego „Z dziecinnych lat Mickiewicza", 3) Transm. z Wilna 17—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Ostatnie przeboje. 17.15—17.40: Odczyt z Wilna 17.45: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza — koresp. bież omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych 19.35—19.55: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych 20—20.15: „Kwadrans buchaltera" — wygłosi p. Szyller 20.15: Pedag muzyczn. p. t. „Dawna pieśń francuska" — wypowie p. H. Opieński 20.30: Recital śpiewaczy L Barblan-Opieńskiej. W programie pieśni staro-francuskie. W przerwie program na dzień następny oraz repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. 21.00: Kwadrans literacki. „Sześć przypowieści A. Mickiewicza. 21.15: Koncert kameralny. 22: P. red. R. Zrębowicz wygłosi feljeton p. t. „Poeta i prorok" 22.15: Płyty gramofonowe. 22.50—23: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy. 23—24: Muzyka taneczna z „Oazy"

„PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu" Jerzy Bak.

10)

(Streszczenie początku powieści).

O godzinie drugiej w nocy do XXIV-go komisarjatu zgłosił się dr Mianowski, który oświadczył, że wracając z Radzymina własnem autem, natknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwęglonej głowie. Z dokumentów wynikało, że jest to niejaki Wiktor Sagański, mąż tancerki z „Czarnego Młyna". Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszaka, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Gdy po upływie godziny na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i Mianowski. Na szosie stało tylko ciemne auto dr Mianowskiego, a opodal leżała pusta flaszka od benzyny.

Dr. Rohr znalazł w aucie dr. Mianowskiego fotografię Sagańskiej, lecz schował ją, nikomu o tem nic nie mówiąc. Podczas obławy znaleziono w rowie jakiegoś obłąkańca, w lesie zaś wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również posterunkowego Marciszaka z przestrzeloną ręką. Marciszak złożył następujące zeznania:

Ponieważ było zimno Marciszak i dr. Mianowski postanowił przejść się po szosie. Nagle z lasu wyskoczyło trzech, czy czterech drabów i ktoś szarpnął posterunkowego za nogi tak silnie, że Marciszak padł odrazu na ziemię. Jednocześnie rozległ się krzyk doktora, wzywającego napróżno pomocy. Napastnicy zawlekli obydwuch do lasu i najpierw zamordowali doktora, a potem strzelili do niego, raniąc go tylko w rękę, przyczem jeden z nich ogłuszył posterunkowego uderzeniem ręki między oczy.

W gmatwaninie różnych zeznań i plotek policja zwróciła głównie uwagę na dwa fakty. Pierwszy fakt dotyczył nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Poraz ostatni widziano go w przeddzień morderstwa w „Czarnym Młynie" dokąd przychodził niemal co wieczór. Drugi fakt dotyczył zeznań Stefanji Zagórskiej, młodej śpiewaczki z „Czarnego Młyna" która opowiadała, że Sagańscy nie żyli bynajmniej w idealnej zgodzie.

Konferansjer „Czarnego Młyna" widział o godzinie 11-ej krytycznego wieczoru Zielińskiego w towarzystwie Sagańskiego w jednej z knajp przy ulicy Radzymińskiej.

Pewnego dnia o godzinie 8-ej wieczorem Sagańska znalazła w łazience list jakiegoś anonimowego wielbiciela, który oświadczył, że dla niej zamordował człowieka i prosi, aby zechciała go przyjąć u siebie o godzinie 9-ej wieczorem. Stawia jednak warunek, że w pokoju musi być zupełnie ciemno nie wolno im będzie zamienić ze sobą ani słowa. W chwili, gdy Sagańska zastanawia się co zrobić z tym tajemniczym listem, zgłasza się do niej dr. Rohr, który proponuje jej, by została jego kochanką. Sagańska jest oburzona. Dr Rohr oskarża ją o zamordowanie męża.

Na dowód prawdziwości swych słów Rohr zaznacza, że krytycznego wieczoru widział Sagańska, gdy kupowała w aptece benzynę, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego. Przyrzeka jednak, że będzie milczał o ile tancerka ulegnie jego prośbom.

Tymczasem minęła dziewiąta godzina i Sagańska znalazła w łazience drugi list, w którym tajemniczy osobnik donosił, że zgłosi się następnego dnia o dziewiątej wieczorem. Rohr spędził tę noc w pokoju tancerki.

W międzyczasie znaleziono zwłoki Sagańskiego. Twarz była okropnie zmieniona, lecz tancerka po ubiorze poznała swego męża. Następnego dnia oczekiwała z drżeniem godziny dziewiątej i przybycia tajemniczego nadawcy listu.

O dziewiątej wieczorem, gdy pokój zaległa nieprzenikniona ciemność, z łazienki wyszedł tajemniczy osobnik w masce i gumowym hełmie na głowie. Sagańska nie mogła go poznać. Ogarnął ich zmysłowy szał.

Po odejściu tajemniczego gościa Sagańska zainteresowała się lokatorem przyległego pokoju, przypuszczając, że ma on coś wspólnego z temi niezwykłemi odwiedzinami.

— Wiem, wiem... ale nazwisko... Zajrzał do wielkiej księgi.

— Stanisław Klimek... — wyczytał z listy nazwisk. — Z Krakowa... Kupiec z zawodu..

— A kiedy się tu wprowadził?...

— Miałem z nim wiele ambarasu...— tłumaczył portjer. — Zamówił ten pokój jeszcze przed dwoma tygodniami. Uparł się, że musi mieć pokój nr. 301. Był właśnie wtedy zajęty, więc przyjąłem zamówienie z warunkiem, że oddam mu ten pokój, o ile mieszkający tam goście się wyprowadzą. Nie mogę przecież wypraszać kogoś z pokoju. Ofiarował podwójną cenę, byleby tylko ten właśnie pokój otrzymał. Tłumaczył mi, że musi mieć pokój słoneczny, a w tym pokoju już kiedyś mieszkał i do innego się nie przyzwyczai... Dziwak — co z nim można było zrobić?.. Pokazywałem mu inne pokoje, tak samo słoneczne, lecz on kiwał głową i nie chciał się zgodzić. Traf chciał, że lokator z pokoju nr. 301 wyprowadził się akurat w przeddzień tego wypadku...

— Jakiego wypadku?...

— Co to się zdarzył na szosie radzymińskiej... — wyjaśnił portjer, nie chcąc urazić tancerki.

— Skąd pan tak pamięta?

— No, jakże... Tego miałbym nie pamiętać?... Już tak się tu u nas liczy: dwa dni po morderstwie, dzień przed morderstwem... Łatwiej się odrazu zorjentować...

— No i cóż dalej?...

— Więc właśnie... Stary lokator w przeddzień się wyprowadził, więc już ten pokój zatrzymałem... A on się wprowadził po dwuch dniach... W nocy przyszedł, przedtem jeszcze zadzwonił, czy pokój przygotowany, no, a dziś zapłacił i odjechał...

— Dokąd?...

— Pojechał niby na dworzec, by zdążyć na pociąg krakowski, ale czy on pojechał do Krakowa, czy po drodze gdzieś przesiadł, tego nie mogę przecież wiedzieć...

— A jak wyglądał?...

— Starszy człowiek... Z brodą.. Dziwny, proszę pani, bardzo dziwny człowiek...

Sagańska nie pytała już o nic więcej.

Gdy weszła na salę, pierwszym człowiekiem, którego ujrzała przy stoliku, był Rohr.

ROZDZIAŁ IV.

Tajemnica lekarza.

Sagańska nie zbliżyła się nawet do stolika, przy którym siedzieli koledzy i koleżanki, lecz zajęła miejsce w kąciku starając się być niewidoczną.

Przy jednym ze stolików pośrodku sali siedział Czerniak z jakimś starszym szpakowatym mężczyzną.

— Jak tam praca, panie doktorze? — zwrócił się Czerniak do swego współbiesiadnika.

— Dziękuję... Roboty nie brak... Ludzie na szczęście chorują... Ale pan naczelnik jakoś nieświetnie wygląda...

— Mogę powiedzieć to samo, co pan... — odrzekł Czerniak. — Roboty nie brak... Ludzie, niestety, nie przestają kraść i zabijać...

— A to mi pan dociął... — zaśmiał się dr. Kalicki. — Ale a propos, czy wiadomo już coś w sprawie zamordowania doktora Mianowskiego?

— Nic jeszcze... Właśnie ta sprawa tak bardzo mnie wyczerpuje... Dwa morderstwa jednej nocy i nic nie wiadomo. Błądzimy poomacku...

Dr. Kalicki łyknął nieco wina i przysunął krzesełko do stolika.

— Widzi pan... — rzekł tajemniczo — Nie chcę się wtrącać do tej sprawy, gdyż nie lubię przesłuchań, sądów i t. d. Ale poufnie mógłbym panu zdradzić pewną tajemnicę...

— Pan?... A to ciekawe... Cóż pan wie w tej sprawie?...

— Może niewiele, ale w każdym razie dla pana powinno to być ciekawe...

— No, więc słucham, słucham pana... — niecierpliwił się Czerniak.

— Zaraz, zaraz... Najpierw musi mi pan dać słowo, że oficjalnie nie zrobi pan z tego żadnego użytku. Oczywiście, że może pan wiadomości te odpowiednio wykorzystać, ale mnie proszę do tej sprawy nie mieszać. Przyrzeka mi pan?

— Właściwie mogę pana odrazu ściągnąć do sędziego śledczego i zmusić do złożenia zeznań... — zażartował naczelnik. — Ale nie uczynię tego... Zgadzam się na pańską propozycję... Mów pan spokojnie...

Dr. Kalicki rozejrzał się bacznie dokoła. W lokalu panował nieopisany gwar Każdy starał się przekrzyczeć orkiestrę która grała jakiegoś hałaśliwego charlstona.

— Czy wie pan, kto tu jest w „Czarnym Młynie"? — zapytał dr. Kalicki.

— No, kto?

— Dr. Rohr...

— A, tak... Widziałem go... Cóż z tego?

— Czy to pana nie zastanowiło?... Znam Rohra dobrze jeszcze z czasów studenckich, razem studjowaliśmy w Berlinie i w Wiedniu. Uważaliśmy go za niewinnego młodzieniaszka, uciekał bowiem od kobiet jak od djabła... Ceniliśmy w nim głęboką wiedzę i niezmierną pracowitość. Był to prawdziwy „mąż nauki", a tacy „mężowie", jak panu wiadomo, są niezbyt miłymi mężami w pożyciu małżeńskim. Nawet do niedawna nie mogłem go wyciągnąć z domu, aby poszedł ze mną do kawiarni na pół czarnej. Mól książkowy — ot, co... A dziś?... Wieczorem nie zastaje go pan nigdy w domu... O dziewiątej urzęduje już w „Czarnym Młynie"...

— Sądzi pan, że zakochał się w jakiejś tancerce?...

— Mam sprytne oko... Obserwowałem go od kilku dni uważnie. Zainteresował mnie ten wypadek. Za chwilę ściemni się na sali. Zaprowadzę pana przed scenę, gdzie zazwyczaj siedzi, a wtedy sam pan się przekona...

W tej chwili przed kurtynę wyszedł Drwęski i z właściwym sobie humorem przywitał licznie zgromadzoną publiczność, zapowiadając jednocześnie jako pierwszy numer programu „Hiszpańskie tango" w wykonaniu pani Ireny Sagańskiej.

— Chodź pan... — mruknął dr. Kalicki, podnosząc się z krzesła. — Zaraz pan wszystko zrozumie.

Czerniak spełnił polecenie.

Przecisnęli się poprzez stłoczone stoliki i stanęli przy ścianie, skąd z łatwością mogli obserwować twarz Rohra.

Na sali zgasły światła i tylko blask kinkietów rozświetlał widownię.

Rohr począł zdradzać wielkie zdenerwowanie. Oparł się lewym łokciem o stolik, wybałuszył oczy, wlepiając wzrok w rozchylającą się kurtynę.

Gdy rozległy się pierwsze dźwięki upojnego tanga i Sagańska w stroju hiszpanki wypłynęła lekko na scenę, twarz jego przybladła, a oczy jeszcze bardziej stały się wypukłe.

Czerniak przyglądał mu się z natężoną uwagą.

— Rozumie pan?... — szepnął dr. Kalicki.

Czerniak dał mu znak, by zamilkł.

W pewnej chwili, gdy tancerka podniosła szeroką spódnicę, ukazując nogi wyżej kolan, Rohr zacisnął zęby i rozejrzał się dokoła, obserwując z nienawiścią uśmiechnięte twarze mężczyzn, zachwyconych widocznie piękną linją nóg tancerki. Zdawało się, że podskoczy do pierwszego - lepszego gościa i uderzy go w twarz.

Gdy skończyła taniec i na sali zerwała się burza oklasków, on jeden tylko siedział ponury i nieruchomy.

Znowu fale jaskrawego światła zalały salę. Czerniak i dr. Kalicki wrócili na swe miejsca.

— To samo powtarza się co wieczór... — rzekł lekarz, gdy po długiej chwili milczenia, zapalili papierosy. — Cóż pan na to?...

— Taaak... To się każdemu może zdarzyć... Zakochał się...

— Każdemu, tylko nie Rohrowi... Rohr się zakochał!... Opowiedz pan to komukolwiek z jego przyjaciół, a gotowi będą założyć się o największe sumy, że to nieprawda. Czy pan wie, że ta miłość może zniszczyć całą jego karjerę....

— Dlaczego pan tak sądzi?... — zapytał Czerniak, patrząc lekarzowi prosto w oczy.

— Od miesiąca nie przychodzi już ani razu na posiedzenia Towarzystwa lekarskiego. Nie widać go nigdzie. Zaniedbuje pacjentów.

Czerniak przypomniał sobie w tej chwili kilka szczegółów, na które przedtem nie zwracał uwagi, a więc chociażby rozmowę w aucie, gdy jechali razem na szosę radzymińską, bezowocne dzwonienie do jego mieszkania w nocy, gdy znaleziono zwłoki Sagańskiego...

— Od jak dawna Rohr przychodzi do „Czerwonego Młyna?' — zapytał nagle.

— Widuję go tu już od miesiąca — odparł lekarz. — Nie wiem, może przychodził dawniej również, ale rzuciło mi się to w oczy dopiero od czterech tygodni...

Przy stoliku zapanowała chwila milczenia.

— Skorośmy się już tak zgadali, powiem panu coś jeszcze... — rozległ się głos lekarza. — Ale to już musi zostać między nami... Jest to nasza tajemnica lekarska. Rohr i Mianowski byli od pewnego czasu zaciekłymi rywalami.

— Jest to dla mnie zupełnie coś nowego... Chodziło o kobietę?...

— O kobietę i o coś innego jeszcze...

— Tego już nie rozumiem... O co?...

— O pewien wynalazek. Ponieważ wiedzą o tem tylko nieliczni lekarze, biorący udział w wyjątkowych posiedzeniach towarzystwa lekarskiego, przeto nie wolno mi zdradzać szczegółów. Powiem panu tylko tyle, że obydwaj pracowali nad jednym wynalazkiem i mam wrażenie, że...

— No, mów pan...

— ...że Mianowski go wyprzedził. Zwalczali się wzajemnie, każdy z nich starał się bowiem dowieść, że jego eksperymenty dały właściwy rezultat, lecz na ostatniem posiedzeniu kolegjum lekarskie zdyskwalifikowało wyniki prac Rohra...

— Kiedy odbyło się to ostatnie posiedzenie?...

— Na dwa dni przed zabójstwem Mianowskiego.

(d. c. n.).

KINO-TEATR
„SŁOŃCE"
Napiórkowskiego № 28.
Od wtorku 25 listopada i dni następnych!!! —
„TRĘDOWATA"
W rolach głównych:
Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn.
NASTĘPNY PROGRAM:
„Dusze w niewoli"
W niedzielę i święta od godz. 3 gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp w soboty. o 3-ej w niedz ele o 1-ej

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 43
telefon 141—32
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8, w niedzielę i święta od 9—1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1. pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr.
HUGO
GOLDBLATT
CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
TEL. № 132-90
godziny przyjęć 10—12 i 5—7
rano od 8—10 po cenach lecznic

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza (Dzielna) 9
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Elektroterapja
przyjmuje od 8—10 i od 5—8
ODDZIELNA POCZEKALNIA dla PAŃ

DR. MED.
P. MARKOWICZOWA
Chor skórne i weneryczne
KOSMETYKA LEKARSKA
przeprowadziła się na ul.
ZAWADZKA 14, tel. 166-35,
przyjmuje od 9—11 i od 2—8 wiecz.

Dr. Sołowiejczyk.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99 tel. 144-92
przyjm. od 2—6 po poł. i od 8—9 wiecz
W niedziele i święta od 9—1 po poł.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne. lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
Porada 4 złote
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych Porada 3 złote

I. Blechfeld
R. Torończyk-Bleichfeldowa
LEKARZE-DENTYŚCI
Cegielniana 46.
Telefon 132-88.

Primeros
PREZERWATYWY

„Aniołowie piekła"

Najbardziej realistyczny i najdroższy film świata

W Londynie jest obecniewyświetlany film dźwiękowy „Hells Angels", czyli „Aniołowie piekła", który jest prawdziwą rewelacją, przewyższając pod względem technicznym i niebywałych efektów wszystko, co dotychczas zostało w tej dziedzinie stworzone.

Według zupełnie wiarogodnych źródeł, **koszta tego filmu wyniosły 6 miljonów dolarów.** Aby sobie wyobrazić wysokość tej sumy, warto przypomnieć, iż nadroższy film dotychczasowy „Ben Hur" pochłonął tylko 4 miljony dolarów.

Gigantyczny ten film został sfinansowany przez amerykańskiego miljonera Howarda Hughes'a. Miljoner amerykański, który podjął się tego wyłącznie z amatorstwa, osiągnął nadspodziewany sukces. Film ten stanowi dziś największą sensację w Londynie. Reklama świetlna „Hells Angels" nad frontonem londyńskiego teatru „Pavillon", rzucająca promienie niezwykle silnego światła w otchłań nocy dzielnicy Piccadilly jest największą na świecie. O niebywałem powodzeniu tego filmu świadczy fakt, iż w pierwszym dniu w samej przedsprzedaży **sprzedano już 5000 biletów.**

Film ten przedstawia olbrzymi naturalnych rozmiarów „Zeppelin" który unosi się nad Londynem. Niemiecka załoga sterowca postanowiła zburzyć Londyn, lecz plan ten zostaje udaremniony na skutek zdrady jednego z oficerów niemieckich i Zeppelin zostaje zburzony przez angielską eskadrę powietrzną. Niebywałe, niestosowane jeszcze nigdy dotychczas efekty, sprawiają iż widz odnosi całkowite wrażenie, iż wszystko to odbywa się w rzeczywistości.

Film ten wywarł bardzo silne wrażenie w ambasadzie niemieckiej, która dopatruje się w nim wrogich tendencji antyniemieckich. Wychodząc z tego założenia, ambasada przesłała obfity materjał w sprawie „Hells Angels" do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie.

Po dokładnem zapoznaniu się z treścią filmu najprawdopodobniej rząd niemiecki podejmie interwencję u władz angielskich celem usunięcia filmu z ekranu.

Tyszałkowaty i złośliwy

był Alfons XIII jako dziecko

W związku z ruchem rewolucyjnym, jaki grozi obecnie Hiszpanji, i dążeniami do obalenia władzy królewskiej, dzienniki zagraniczne zamieszczają szereg charakterystycznych opisów z życia obecnego władcy Hiszpanji, króla Alfonsa XIII.

Według tych opisów, król Alfont XIII jest człowiekiem niezwykle przykrym dla swego otoczenia. Był takim już od wczesnego dzieciństwa. Gdy miał lat 7, jedna z dam dworu poprosiła o zezwolenie pocałowania małego chłopca, który odznaczał się wielką urodą. Mały Alfons słysząc tę prośbę zawołał:

— Królów się nie całuje! Jeśli pani to sprawia przyjemność, może się pani najwyżej przedemną skłonić.

Z biegiem lat pycha Alfonsa wzmagała się coraz bardziej. Będąc jeszcze dzieckiem przejeżdżał któregoś dnia z matką — królową ulicami Madrytu w otwartym powozie. Wdząc ludzi, kłaniających się nisko, mały Alfons rzekł:

— Jakże szczęśliwy jest naród, że może mnie oglądać.

Król był również bardzo złośliwym i lubił płatać wszystkim figle.

Pewnego razu miał wyjechać na przejażdżkę konną wraz ze swym nauczycielem. Przed osiodłaniem koni wsadził pod siodło nauczyciela gałkę. Oczywiście, gdy nauczyciel dosiadł konia, ten stanął dęba i zrzucił go do przydrożnego rowu. Królowa Marja Krystyna zrobiła z tego powdu surową wymówkę Alfonsowi, ale ten, śmiejąc się, odparł:

— Ależ mamusiu, to było takie przyjemne, gdy nauczyciel upaprał się błotem od stóp do głowy.

Dzienniki podając te charakterystyczne szczegóły z dzieciństwa obecnego króla dodają, **że Alfons XIII zachował swą pychę do dnia dzisiejszego.**

Ogłoszenie.
Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje **żadnej maszyny,** nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem **w Biurze Pośrednictwa Maszyn**
Inż. Juljusz Hamerska
Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

STO LAT BRONILIŚMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKOŃCZONA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Śmierć pluskwom i podobnym pasorzytom!
PRZEPROWADZAMY
dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
najskuteczniejszym preparatem „Fumigatore-Cimex" pod gwarancją
Zakłady Chemiczne „SALVATOR"
Zastępstwo Inż. Juljusz Hamer i S-ka
Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

KINO - TEATR
„ZACHĘTA"
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH.
Potężny dramat z życia arystokracji i artystów cyrkowych p. t.
„Ciernie Losu"
Film o wspaniałej treści i wystawie, trzyma widza w nieustannem napięciu. W rolach głównych Erna Morena, Paweł Rychter.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., zaś w soboty niedziele i święta o godz. 12 w poł. — Doborowa orkiestra pod kierunkiem J. Stefańskiego. — Sala dobrze ogrzana.
Następny program — Truciciel.

Ważne dla Pań!
Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, iż z dniem 23 b. m. obniżyliśmy cennik:

Strzyżenie	zł. 1.00
Ondulacja	„ 1.50
„ wodna	„ 2.00
Mycie głowy	„ 1.50
Manicur	„ 1.00
Masaż	„ 1.50
Farbowanie Henną od	„ 10.—
Tlenienie	„ 5.—

Powyższe ceny obowiązują za wyjątkiem dni przedświątecznych.
Powrócił z zagranicy p. BOLESŁAW.
Z poważaniem Stanisław i Safjan
Zielona 5, Tel. 185-28

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią, diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5 8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr.
I. SILBERSTROM
Zielona 11.
Tel. 113-42
Specjalista ch rób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuje od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp
dla niezamożnych. ceny lecznic.

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 7—8.

Dr. med.
Kagunowski
Powrócił.
pecialista chorób órnych, wenerycz ch i moczopłcio wych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
rzyjmuje od 8.30 o 10.30 rano. od 1 o 2.30 pp., od 6 o 8.30 w., w niezielę i święta od 0—1-ej. Oddzielna oczekalnia dla pań

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy — specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i rzyper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote

Dr. med. H. KRAUSKOPF
Akuszerja i choroby kobiece
ZGIERSKA 16, Tel. 113-47
od 4—7.

MACA MASZYNOWA
Codziennie świeża.
Maka macowa. Zacierki jajeczne. Sucharki na wzór karlsbadskich poleca znana
Cukiernia N. WEINBERGA,
Piotrkowska Nr. 38, tel. 143-82.

PO 70 GROSZY zajęcia freblowskie przeplatanki, wyszywanki, malowanki poleca I. Woźnica, Piotrkowska 126, tel. 205-74 30

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

PIES rasy wilczej przybłąkał się. Odebrać za zwrotem kosztów, ul. Północna 53, od godz. 12—1, u p. Bednarka.

POTRZEBNA manicurzystka. Lutomierska Nr. 10. Lenga.

RUCZ Erwin, Leśna 10, zgubił legitymację, wyd. przez P. U. P. P. za Nr. 10428.

BIŻUTERJA zegarki na raty, „Precioaz". Piotrkowska 123, w podwórzu.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista cho rób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedzie le i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
STUPEL
choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Leczenie światłem (Roentgen. lampa kwarcowa). Elektroterapia.
Mielczarskiego 12
(Szkolna)
tel. 118-28.
przyjmuje od godz. 6—9 wiecz.

Lekarz - dentysta
R. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Dr. med.
Haltrecht
Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
Przyjm. 8—9 r 12—3 pp. i 8—9 wiecz.
W niedzie e i święta 9—1.

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przyjm. od 12—2 i 7½—[illegible] w

Do wynajęcia duży Pokój frontowy
Żeromskiego 11 m. 11

Przedstawiciele Łodzi

na przyjęciu u P. Prezydenta

Łódź, 25 listopada.

W związku z przyjęciem przedstawicieli świata sportowego przez P. Prezydenta Rzplitej w dniu 14 grudnia, dowiadujemy się, że Łódzki Związek Piłki Nożnej reprezentowany będzie przez p. p.: dyr. Skibickiego i Piątkowskiego. Z piłkarzy łódzkich przyjęty będzie reprezentacyjny obrońca ŁKS-u Gałecki.

Turniej gier sportowych

z udziałem najlepszych drużyn łódzkich

Z inicjatywy K. S. Triumph i pod protektoratem Związku Gier sportowych rozpoczyna się w nadchodzącą sobotę turniej gier sportowych z udziałem najsilniejszych drużyn łódzkich. W turnieju koszykówki o puhar Triumphu wezmą udział trzy zespoły A klasowe Poznański, ŁKS i Triumph oraz trzy najlepsze drużyny B klasowe Zjednoczone, Geyer i Hasmonea. Rozgrywki odbywać się będą w dwuch grupach systemem punktowym, przyczem zwycięzcy grup zmierzą się w finale. Jednocześnie odbywać się będzie turniej siatkówki najlepszych drużyn żeńskich siatkówki równ eż o nagrodę Triumphu. Do turnieju tego dopuszczone zostały następujące zespoły: HKS, ŁKS i WKS z grupy klasy A oraz z grupy B klasowej: Hasmonea, Geyer i Triumph. Turniej wzbudził w sferach sportowych Łodzi ogromne zainteresowanie.

Wspaniały rekord

klubu łódzkiego

Łódź, 25 listopada.

Drużyna footbalowa Widzewskiej Manufaktury, która otrzymała promocję z klasy C do klasy B pobiła w rozgrywkach o mistrzostwo swego rodzaju rekord. Drużyna ta na 20 spotkań mistrzowskich nie przegrała ani jednego meczu, zdobywając wspaniały i zarazem rekordowy stosunek bramek 114:17 Charakterystyczne przytem, że wszyscy gracze pierwszej drużyny zdobyli bramki za wyjątkiem naturalnie bramkarza.

Ostatnie akordy ligowe

W nadchodzącą niedzielę wyłoniony zostanie mistrz Polski

Łódź, 25 listopada

Ostatni akt bojów ligowych rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę.

W dniu 30 b. m. padną ostatnie strzały ligowe, padną ostatnie bramki w tegorocznej kampanji, a zarazem rozstrzygnięta zostanie kwestja, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Ligi.

Tym razem do rozstrzygających bojów stają dwie drużyny krakowskie, dwa nasze czołowe zespoły Cracovia i Wisła, które podtrzymują świetną tradycję krakowskiej piłki nożnej. Jakieby bowiem nie zostały osiągnięte wyniki, jedno zdaje się być pewne, że dwa zaszczytne tytuły mistrza i wicemistrza Ligi pozostaną w rękach drużyn krakowskich.

O wiele większe szanse na uzyskanie tytułu mistrza posiada Cracovia, której wystarczy wynik remisowy dla zdobycia pierwszego miejsca.

Przeciwnikiem Cracovji będzie drużyna ŁKS-u i mimo iż zawody odbędą się na boisku łódzkiem liczyć się należy ze zwycięstwem zespołu krakowskiego, wykazującego dobrą formę w przeciwieństwie do drużyny łódzkiej, która w dodatku zmuszona będzie wystąpić bez zdyskwalifikowanego filara swej drużyny Gałeckiego.

Dla Cracovji stanowi to poważny handicap, gdyż w obecnej chwili ŁKS nie jest doprawdy w stanie wypełnić tej luki. Poza Gałeckim nie posiada obecnie ŁKS żadnego dobrego obrońcy. Cyll rzadko ukazuje się ostatnio na zielonej murawie, zresztą nie jest on w stanie osiągnąć swej dawnej formy, pozatem pozostał jeszcze Radomski, którego forma pozostawia również dużo do życzenia.

Obrona ŁKS-u w takiej obsadzie nie może być groźna dla napadu Cracovji.

Poważne luki posiada również napad drużyny łódzkiej, tak że typować należy Cracovję jako stuprocentowego faworyta tego spotkania.

Dodatnim momentem psychicznym dla ŁKS-u będzie fakt, że drużyna ta nie walczy o poważniejszą stawkę, w spotkaniu tem nie ma nic do stracenia, podczas gdy stawka dla Cracovji jest bardzo wysoka.

Jedyny poważny konkurent Cracovji wieczny rywal lokalny zmierzy swe siły w niedzielę z Pogonią.

Spodziewać się należy porażki drużyny lwowskiej, tymbardziej, że mecz odbędzie się na boisku Wisły. Eks mistrz Polski niewątpliwie dołoży dużo starania, by zwyciężyć Pogoń, tembardziej, że w rachubę wschodzi także tytuł wicemistrza Polski, o który ubiega się również Legja warszawska, walcząc w niedzielę w Warszawie z mniej groźnym przeciwnikiem Ruchem górnośląskim.

I w tym wypadku faworytem spotkania jest drużyna gospodarzy, która znajduje się obecnie w doskonałej formie i dobrej kondycji fizycznej.

W wypadku zwycięstwa Cracovji, Wisły i Legji dotychczasowy układ pierwszych trzech miejsc w tabeli nie ulegnie już żadnym zmianom.

Ostatni mecz niedzielny odbędzie się we Lwowie, gdzie do walki staje Warta z zespołem Czarnych. Mecz ten posiada jako takie znaczenie dla Warty, która w wypadku zwycięstwa uzyska ponownie utracone ubiegłej niedzieli czwarte miejsce w tabeli.

Trudno jednak liczyć się ze zwycięstwem zeszłorocznego mistrza Polski, którego obecna forma pozostawia bardzo dużo do życzenia.

Gorączkowe przygotowania

do otwarcia sztucznego toru w Katowicach

Znana tenisistka niemiecka p. Reznicek odniosła w Szwajcarji trzy wspaniałe sukcesy. W finale gry pojedyńczej pań pokonała p. Reznicek p. Golding 6:3, 6:1, w grze mieszanej wespół ze szwajcarem de Blonay pokonała ona parę Dyrehnfurth-Fabricotti 6:3, 7:5 wreszcie w grze podwójnej pań wraz z p. Dyrefurth zwyciężyła ona parę Golding-Schaublein 5:7, 6:4, 12:10.

Katowice, 25 listopada.

Jak już donosiliśmy otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach nastąpi w dniu 7 grudnia. Praca nad wykończeniem toru wre gorączkowo, płyta zamrażalna jest już wykończona, stawiane są budynki, które będą się składały z trzech głównych części: dwu skrzydeł mieszczących trybuny i szatnie oraz gmachu środkowego dwupiętrowego o łącznej długości 90 metrów w jednym bloku. W środkowym gmachu mieścić się będzie trybuna honorowa i loża reprezentacyjna — oszklona. Na pierwszem piętrze znajdować się będzie restauracja wykwintna z dancingiem i estradą dla orkiestry. Na parterze ulokowano bufet i dużą restaurację „sportową", do której będzie można wchodzić bez zdejmowania łyżew. Na parterze również mieścić się będą szatnie i garderoby oraz łaźnie natryskowe, biura administracyjne i lokale klubowe.

Tor ma wymiary 38x63 m. czyli około 2.400 kwadr. a zatem o 600 m. kw. więcej niż wymaga tego boisko hockeyowe. Ewentualne powiększenie toru nie będzie napotykało na trudności. Ilość miejsc dla widzów przewiduje się na około 7.000 osób, łącznie z trybunami i lożami.

Nad torem rozmieszczono 19 reflektorów lustrzanych o mocy 1500 wat każdy, co razem daje taką ilość światła, że dla uprawiających sport łyżwiarski ciemności nocy nie będą żadną przeszkodą.

Latem sztuczny tor łyżwiarski będzie zamieniony na wolny basen pływacki. — Oprócz tego będzie przy torze uruchomiona latem fabryka loku sztucznego, co da niewątpliwie Towarzystwu pokaźny dochód.

Kinematograficzna wytwórnia doświadczalna sporządza na zamówienie zarządu Spółdzielni, film ilustrujący przebieg powstania toru od pierwszych dni pracy aż do definitywnego ich ukończenia, otwarcia toru i pierwszych zawodów.

Jak to się stało?

Dwa sprzeczne wyroki Wydziału Gier i Dyscypliny

Swego czasu dość głośna była w łódzkich sferach sportowych sprawa meczu o mistrzostwo klacy C, rozegranego w Konstantynowie między tamtejszym klubem a Huraganem z Łodzi.

Ponieważ związkowy sędzia nie przybył na powyższe zawody, przeto meczem, który trwał dwa razy po 30 minut kierował jeden z członków Konstantynowskiego K. S. Wydz. Gier i Dyscypliny, przez długi czas domagał się protokułu sędziowskiego, a gdy ten nie został władzom doręczony, postanowiono zawody powyższe powtórzyć na neutralnym gruncie (w Zgierzu).

Tego rodzaju rozstrzygnięcie oparte na odpowiednich przepisach miało bardzo doniosłe znaczenie dla Huraganu, ubiegającego się o pierwsze miejsce w tabeli.

Identyczny wypadek wydarzył się kilka tygodni temu w spotkaniu o mistrzostwo rezerw klasy A między zespołami Turyści II i Widzew II.

Boisko znajdowało sie na meczu tym w opłakanym stanie, przez cały czas zawodów padał silny deszcz, a że sędzia związkowy nie stawił się, przeto drużyny rozegrały spotkanie 2 razy po 30 minut, przyczem zawodami temi kierował jeden z członków Widzewa.

I tego protokułu sędziowskiego nie dostarczono władzom.

Wypadek identyczny z poprzednim, a jednak rozstrzygnięcie władz sportowych było zgoła odmienne i pozbawiło Turystów tytułu mistrza rezerw klasy A.

Wydział gier i Dyscypliny postanowił mianowicie zweryfikować zawody te jako obustronny walcower. Przepisy PZPN-u są już jak wiadomo ujednostajnione i winny przecież być jednakowo stosowane do wszystkich klubów.

Mamy wrażenie, że zaszło tu jakieś duże nieporozumienie. Zarząd ŁZOPN-u jako naczelna władza piłkarska w Łodzi winien corychlej poddać rewizji rozstrzygnięcie Wydz. Gier i Dyscypliny.

P. Z. L. A. wprowadza inowacje

Polski Związek Lekkoatletyczny wprowadza szereg inowacji w rozgrywkach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski na rok przyszły, a więc bieg na przełaj odbywać się będzie na początku sezonu w przeciwieństwie do lat ubiegłych, do mistrzostw męskich wprowadzono obecnie bieg sztafetowy, pozatem przybędą drużynowe mistrzostwa kobiece i męskie.

Turniej ping-pongowy

o mistrzostwo Łodzi

W nadchodzącą niedzielę zakończony zostanie w Łodzi turniej ping-pongowy o mistrzostwo indywidualne naszego miasta. Narazie wyeliminowani zostali do ćwierć finału z grupy pierwszej Grinsztein (Kadimah) i Kubik (Oratorjum), z grupy drugiej Szwajcar i Michałowicz (obaj z Jutrzenki). Do półfinału natomiast dostali się zawodnicy Hasmonei Hendeles i Inzelsztin. Finałowe rozgrywki odbędą się w nadchodzącą niedzielę w lokalu Hasmonei.

Echa meczu

W. K. S. — Ł. K. S.

Zapowidziany na ubiegłą niedzielę mecz o puhar Kurjera Łódzkiego WKS—ŁKS rozegrany został jak wiadomo jako towarzyski 2 razy po 30 min., gdyż drużyna ŁKS-u spóźniła się na zawody. Jednakże w myśl przepisów mecz taki winien być zweryfikowany jako obustronny walcower. Warto przytem zaznaczyć, że drużyna ŁKS-u nie była powiadomiona o przesunięciu terminu meczu na wcześniejszą godzinę. Ciekawą tę sprawę rozpatrzy w dniu dzisiejszym Wydział Gier i Dyscypliny ŁZOPN-u.

Protest „Unionu"

ma szanse na powodzenie i będzie rozpatrywany 1 grudnia

Łódź, 26 listopada.

Sprawa protestu stowarzyszenia sportowego „Union" przeciwko niełusznej decyzji Zarządu Związku Polskich Towarzystw Kolarskich, pozbawiającej tytułu długodystansowego mistrza Polski łodzianina Artura Szmidta miała być rozpatrywana jeszcze w ciągu ubiegłego tygodnia w Warszawie. Sprawę odroczono, albowiem z powodu braku quorum posiedzenie się nie odbyło.

Jak nam donoszą z Warszawy, sprawa protestu „Unionu" znajdzie się na posiedzeniu Zarządu głównego w nadchodzący poniedziałek dnia 1 grudnia. Sądząc z nastrojów jakie panują w Zarządzie Związku Polskich Towarzystw Kolarskich, Zarząd nosi się z zamiarem gruntownego zbadania całej istoty zatargu, a właściwie raz jeszcze rozpatrzy protest Włodarczyka.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa tytuł mistrza Polski bezspornie należy się Szmidtowi. Istnieje również koncepcja przekazania całej sprawy Międzynarodowej Federacji Kolarskiej „Union"

P. Z. P. N. nie daje za wygraną

Kraków, 25 listopada.

W związku z ukaraniem przez PZPN red. Obrubańskiego 2-letnią dyskwalifikacją, gracze Wisły wnieśli protest do PZPN-u. W sprawie tej PZPN zwrócił się do Zarządu Ligi z wnioskiem o ukaranie drużyny Wisły za publiczną krytykę orzeczeń PZPN-u.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY"!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Ostatnia minuta.

Rozłam w Labour Party

Londyn, 26 listopada.
(Telegram własny).

„Sunday Express" przynosi dziś sensacyjną wiadomośćś, iż sir Oswald Mosley, przywódca grupy opozycyjnej w „Labour Party" zamierza wystąpić z partji i założyć nową partję robotniczą.

Grupa ta liczy około 30 posłów i jest niezadowolona z dotychczasowej polityki Mac Donalda. W razie dojścia do rozłamu w Anglji istnieć będą cztery partje polityczne.

Śledztwo

w sprawie Levine'a zakończone

Wiedeń, 26 listopada.
(Telegram własny).

Śledztwo w sprawie Lewine'a zostało wczoraj ukończone a sędzia śledczy przesłał akta do prokuratora.

Prokurator zbada zeznania świadków i oskarżonego i stwierdzi, czy przeciwko Lewine'owi może być wdrożony proces.

Skarga obrońców Lewine'a o wypuczenie go na wolność za kaucją, została dziś złożona w sądzie.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Waszyngtonie poleciło konsulowi amerykańskiemu w Wiedniu zająć się losem aresztowanego Lewine'a.

Mistrz automobilowy Szwajcarji

zabił się w czasie katastrofy

Zurych, 26 listopada.
(Telegram własny).

Słynny automobilista Alfred Carmine, mistrz Szwajcarji, uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas próbnej jazdy na nowym samochodzie.

Samochód jego wpadł na ostry kamień i został rozbity, szofer Ostini został zabity na miejscu, zaś Carmine odniósł ciężkie rany i po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Wielkie nadużycia

w Paryżu

Paryż, 26 listopada.
(Telegram własny).

W jednym z wielkich domów towarowych aresztowano 15 urzędników którzy od kilku tygodni systematycznie popełniali kradzieże.

Wartość skradzionych towarów wynosi pół miljona franków.

Jeden z detektywów, który pełnił służbę w domu towarowym przyłapał urzędnika, który skradł kilka metrów jedwabiu. Po dłuższej indagacji urzędnika, wydał on całą szajkę. Aresztowani wszyscy przyznali się do winy.

Taryfa kolejowa

w Niemczech będzie obniżona

Berlin, 26 listopada.
(Telegram własny).

Rada ministrów odbyła dwa specjalne posiedzenia, poświęcone sprawie redukcji cen na artykuły żywnościowe. Minister przemysłu i handlu wystąpił z wnioskiem obniżenia taryfy kolejowej, zarówno osobowej, jak towarowej.

Jakkolwiek ministerstwo kolei sprzeciwia się temu wnioskowi nie ulega wątpliwości, że rząd uchwali obniżenie taryfy kolejowej.

Śmiały wyczyn sportowy

Dwuch członków nowojorskich klubu żeglarzy wypłynęło w tych dniach małą łodzią przez Ocean Atlantycki, zamierzając przepłynąć przestrzeń 1.300 kilometrów z New Yorku na wyspy Bermudy.

Nowa radjostacja europejska

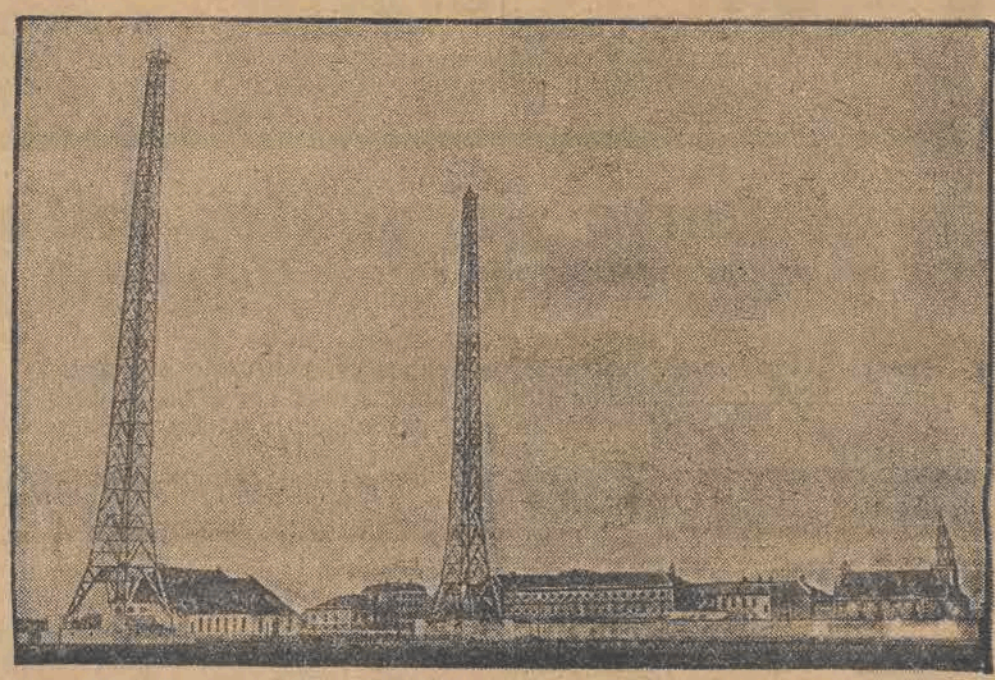

W Strassburgu otwarta została nowa francuska radjostacja nadawcza. Jest to obecnie jednak z najmocniejszych stacyj w Europie. Na ilustracji widzimy wieże antenowe nowej radjostacji (Radio Strassbourg P. T. T.).

Rzadki okaz gołębia

Na wystawie ptactwa w Berlinie poka zano niezwykle rzadki okaz gołębia, tak wielkiego jak orzeł. Rozpiętość jego skrzydeł wynosi 1,05 metra.

30-lecie śmierci Oskara Wilde

W dniu 30 listopada b. r. świat obchodzi 30 rocznicę śmierci jednego z najznakomitszych pisarzy angielskich Oskara Wilde, autora „Wachlarza Lady Windermere", „Doriana Grey" i innych.

Zamknięcie emigracji do Ameryki

Senator amerykański Dawid Reed postanowił zgłosić na najbliższem posiedzeniu senatu wniosek w sprawie całkowitego zamknięcia emigracji do Stanów Zjednoczonych, na przeciąg dwuch lat. Rozporządzenie to miałoby wejść w życie z dniem 31 lipca 1931 roku. Wniosek senatora Reeda ma zapewnioną większość.

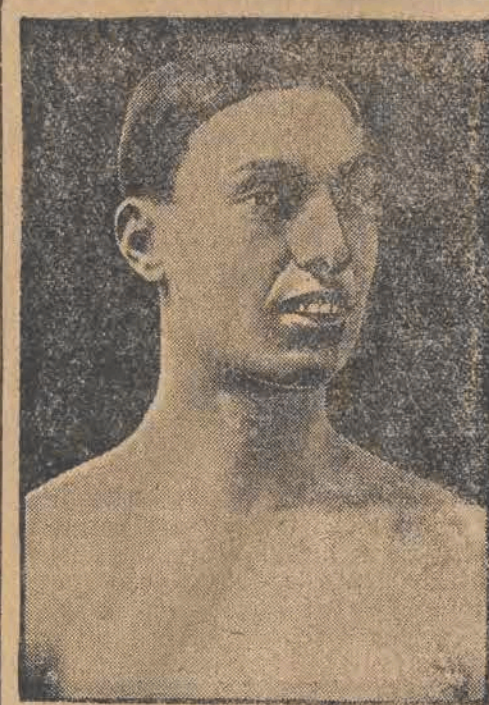

Włoch MARIO BOSISIO został uznany mistrzem Europy w wadze średniej, po wspaniałem zwycięstwie nad francuzem Marcelem Thilem w dniu 23 bież. mies. w Medjolanie.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01, KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3, SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul 3-go maja Nr. 23, BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hlawski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3.— miesięcznie; w Zagłębiu Dąbrowskiem zł. 2.— miesięcznie z odnoszeniem do domu; na Górnym Śląsku zł. 2.—, za odnoszenie do domu 50 gr., razem zł. 2.50.

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydaje i druk. Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.